

konkurs literacki

Warszawianki.
Znane i nieznane

Martyna Bartosiak, uczennica 3 klasy Technikum Zespołu Szkół Poligraficznych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, nauczycielka, pani Anna Leoniak

Tym, którzy zgubili swoje zabawki

Mieliśmy okazję poznać wiele wspaniałych kobiet. Twarze znane i nieznane, ale wszystkie o tak samo szlachetnych sercach. Dookoła nas powstaje wiele podnoszących na duchu inicjatyw, których echo działań rozszerza się poza naszą stolicę. Ale czy wszystkie rozprzestrzeniają się poza "nasz czas"? Mam nadzieję, że tak.

Agnieszka Sikora to była dziennikarka, która porzuciła pracę, aby założyć „Fundację po DRUGIE”, która tworzy domy dla młodzieży w trudnej sytuacji życiowej. Często trafiają do niej samotne matki, ofiary przemocy, osoby wykluczone ze względu na orientację.

Nie ukrywam, że praca charytatywna nie leży w kręgu moich zainteresowań, więc ciężko mi patrzeć na to z tej perspektywy, ale jestem przedstawicielem młodego pokolenia i widzę z bliska, jak moi rówieśnicy gubią swoją młodość.

Patologia, ciężkie narkotyki, przestępstwa, depresja i wykluczenie nie są tematami na marginesie. Często słyszę, że moje pokolenie jest zepsute. I brak u nas odpowiedzialności.

Nie jesteśmy odpowiedzialni, bo nikt nas tego nie nauczył.

Wielu z nas zostało po prostu porzuconych. Jesteśmy pokoleniem, gdzie brakuje autorytetów, więc kiedy wkraczamy w dorosłość, nie ma osoby, która by nam pokazała, co to właściwie znaczy "być dorosłym". To zagubienie sprawia, że zaczynamy szukać ucieczek. Zamiast cieszyć się młodością i możliwościami, jakie ona oferuje, martwimy się tym, co będzie następnego dnia. Gdzie zostawiliśmy naszą młodzieńczą ekscytację na myśl o przyszłości?

To co robi Pani Agnieszka to ratunek dla tych, którzy chcą odnaleźć zagubioną młodość.

Dzisiaj fundacja ma tylko kilka takich domów, ale mam nadzieję, że w przyszłości będzie ich więcej. Jest to inicjatywa, która może poprawić życie wielu młodych ludzi oraz przyszłych pokoleń poprzez uświadamianie o istniejących problemach.

Zarówno od pracowników organizacji jak i samych podopiecznych wymaga to ogromu pracy, cierpliwości i pokory. Ale najważniejszą rzeczą jest wiara w to, że dla nikogo nie jest za późno. Nie zawsze wszystkim udaje się pomóc.

Ale to nie znaczy, że nie powinniśmy próbować.